Rok X. Kraków-Podgórze, Środa 15 maja 1912 Nr. 109

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

Dzięki energii prezydyum miasta Krakowa i wytężonej przygotowawczej pracy magistratu, dzięki zrozumieniu ważności projektowanego dzieła i życzliwej interwencyi ze strony wydziału krajowego, wreszcie dzięki porzuceniu nieprzejednanego stanowiska ze strony reprezentantów Podgórza i przeważeniu opinii, że administracyjne zespolenie obu miast, wstęgą Wisły złączonych, leży w ich wspólnym interesie oraz w interesie kraju i narodu — projekt **połączenia się Podgórza z Krakowem** wszedł nareszcie na dobrą drogę i jest w zasadzie **bliski realizacyi.** Tylekrotnie już wykazywaliśmy konieczność i doniosłość tego zespolenia się obu sąsiednich miast w jedną organiczną całość, że nie potrzebujemy przytaczać tu wszystkich ekonomicznych, administracyjnych i narodowych argumentów, przemawiających za przyłączeniem się Podgórza do Krakowa: poprzestaniemy jeno na wyrażeniu radości, że miarodajne czynniki w Podgórzu zrozumiały, iż „jedność większa od dwóch“ i nareszcie wyciągnęły dłoń bratnią do Krakowa, **godząc się w zasadzie na połączenie i przedkładając warunki,** pod którymi zjednoczenie nastąpić może.

Warunki te przytoczyliśmy już we wczorajszym numerze „Nowin“. Większość tych warunków jest uzasadniona, niektóre jednak są zbyt ciężkie dla Krakowa i będą wymagały modyfikacyi w szczegółach, jednak reprezentanci Krakowa na wczorajszej konferencyi **prawie wszystkie postulaty** Podgórza uznali za słuszne, a tylko **trzy kwestye sporne** przekazano **wspólnemu subkomitetowi** do opracowania.

W ten sposób sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa stanęła na **realnym gruncie,** i można żywić nadzieję, że już w ciągu kilku lub kilkunastu tygodni przyjdzie między obu miastami do **ostatecznego porozumienia** się w zasadniczych kwestyach i dzieło utworzenia „Wielkiego Krakowa“, dziś jeszcze będącego torsem, zostanie zakończone.

Ale osiągnięcie porozumienia między Krakowem a Podgórzem nie jest jeszcze równoznaczne z faktycznem przeprowadzeniem zespolenia. Formalne opracowanie warunków zabierze trochę czasu, następnie ustawa odnośna musi przejść przez alembik sejmowy a sejm nasz jest unieruchomiony przez ruską obstrukcyę. Tem silniej należy się przeto domagać energicznej sanacyi stosunków sejmowych.

Przebieg konferencyi.

Kraków przyjmuje warunki podgórskie. — Kwestye sporne. — Wybór subkomitetu.

W przebiegu ożywionej dyskusyi, w której ze strony Krakowa główny udział wzięli pp. Leo, dr Szarski i Sare, reprezentanci Krakowa **zaakceptowali prawie wszystkie warunki Podgórza.**

Z kompleksu warunków wyłączono trzy kwestye sporne, a to: 1) kwestye polityczno administracyjne (sposób wybierania radnych miejskich, udział ich w reprezentacyi m. Krakowa i w zarządzie miasta, tudzież sprawa Rady dzielnicowej); 2) kwestye skarbowe (sprawy podatkowe i akcyzowe, dochód z majątku i przedsiębiorstw gminy) i 3) kwestye komunikacyi (połączenie liniami tramwajowemi dworca kol. w Podgórzu Płaszowie z miastem, połączenie Podgórza z Krakowem i połączenie Podgórza z fabrykami w Borku Fałęckim).

Odnośnie do kwestyi *politycznej* oświadczyli delegaci podgórscy, że obecna ordynacya wyborcza do gminy daje mieszkańcom m. Podgórza szersze prawa i dlatego żądają zatrzymania obecnej ordynacyi wyborczej do gminy (nie co do ilości mandatów, ale co do sposobu wybierania radnych), o ile do czasu przyłączenia m. Podgórza do Krakowa ordynacya wyborcza do gminy m. Krakowa nie zostanie definitywnie załatwioną.

Przy kwestyach *skarbowych* podnieśli delegaci podgórscy, że ludność Podgórza obawia się ciężarów podatkowych i akcyzowych. Wiceprez. dr Szarski oświadczył wobec tego, że zreformowana w Krakowie akcyza nie obciąża tak dalece ludności, zwłaszcza, iż najważniejsze dla przemysłu artykuły nie podlegają opłatom.

Wszystkie kwestye sporne oddano do opracowania **subkomitetowi,** w skład którego weszli ze strony Krakowa: prezydyum Rady m. i radcy: Hałatkiewicz, Daszyński, Federowicz, Beringer, dr Tilles; ze strony Podgórza: burmistrz Maryewski, dyr. Rolle, dr Bobrowski, dr Emilewicz, Wł. Liban i dr Aronsohn.

Odszkodowanie dla wielickiego powiatu.

Sprawę odszkodowania dla pow. wielickiego przekazano również subkomitetowi. Reprezentanci pow. wielickiego, pytani wczoraj o wysokość odszkodowania, oświadczyli, że odpowiedzi dać nie mogą, gdyż wiąże ich uchwała Rady pow., iż dopóki m. Podgórze nie oświadczy zgody na przyłączenie, powiat w pertraktacye wdawać się nie może.

Na tem wyczerpano dyskusyę, a przew. Onyszkiewicz dziękował delegatom.

Bankiet.

Podczas przerwy w obradach konferencyi prezydyum miasta Krakowa podjęło uczestników obiadem w sali Starego Teatru. Szereg toastów rozpoczął prez. Leo, pijąc na cześć posła Onyszkiewicza, weterana w służbie krajowej. Czł. wydz. Onyszkiewicz wzniósł kielich na powodzenie sprawy połączenia obu niezależnych miast w ręce naczelników tychże (głosy krakowskich reprezentantów: „młoda para“, głosy podgórskich: „narzeczeni“). Wiceprez. dr Szarski, pijąc na cześć burmistrza Maryewskiego, kreśli historyę Podgórza. Podgórze uważano ongi za niemieckie, Kraków był zawsze polski. Dzisiaj Podgórze również polskiem się stało, a jego dzielni obywatele będą cennymi siłami w Radzie krakowskiej. — Burmistrz poseł Maryewski zaznacza, że okres „narzeczeństwa“ jest najmilszy; dziś ogłoszone zaś nawet zostały już „zapowiedzi“. Czynniki, dążące do połączenia obu miast, kierują się motywami patryotycznymi. Podgórze dziś jest nawskroś polskie Mowca przypomina, że pierwsze manifesty Kościuszki drukowane były w Podgórzu. Sławiąc energię i pracę prezydenta Leo, p. M. wznosi toast na jego cześć.

Wiceprez. Sare wyraża niepłonną nadzieję, że połączenie przyjdzie do skutku. Prócz obu miast interesowany jest tą sprawą jeszcze powiat wielicki (głos: „teściowa“), który musi starać się o utrzymanie swego znaczenia jako jednostka administracyjna. Mowca pije zdrowie marszałka wielickiej Rady pow. rejenta Wintera. Marszałek Winter podnosi zasługi prezydenta Leo nietylko dla miasta Krakowa ale dla kraju i pije. na pomyślność Wielkiego Krakowa. — Prez. Leo wznosi zdrowie burmistrza miasta Wieliczki dyr. Aywasa (głosy: pierwsze próby przyłączenia Wieliczki do Krakowa). Wreszcie burmistrz Aywas dziękując prez. Leowi zakończył ucztę toastem „Kochajmy się“.



Pomysł miliardera: Akcye kolejowe za 2 i pół mil. kor. jako tapety. (Patrz artykuł).

„Demonstracye“.

Uczucie zbiorowe okazuje nieraz potrzebę objawienia się odruchowo na zewnątrz, potrzebę, niekiedy tak usprawiedliwioną, jak usprawiedliwiony jest okrzyk bólu, gdy nam zadano cios bolesny. Manifestacyj takich nie należy ani potępiać, ani tamować, byle trzymały się w granicach legalności i nie wyradzały się w brutalną, barbarzyńską swawolę.

Zwłaszcza wobec młodzieży, zapalonej, burzliwej, nierozważnej, która w swych patryotycznych uczuciach została zraniona, nie można zajmować nadmiernie krytycznego i surowego stanowiska. Ale ta młodzież musi też zdać sobie sprawę, że demonstracya uliczna może być (słusznym lub niesłusznym) odruchem uczucia, ale nie jest **żadnym patryotycznym czynem.**

Z pewnością ten młodzieniec, który zabrał się do pracy n. p. w Tow. Szkoły Ludowej, spełnił pożyteczniejszą czynność niż ten, który poszedł krzyczeć na ulicę. Stanowczo zaś zastrzedz się należy przeciw nadużywaniu prawa do demonstracyi i przeciw brutalności użytych środków. Brzęk szyb, wybitych kamieniami, nie jest żadnym argumentem; rząd carski nie zaniecha gwałtów antypolskich, choć jeszcze raz szyby w konsulacie rosyjskim wylecą z ram.

A następstwa takich demonstracyj dla samej młodzieży bywają bardzo smutne. Wiemy z doświadczenia, jak łatwo policya traci głowę i jak bezwzględną i dziką bywa w uśmierzaniu demonstrantów. Nasz galicyjski policyant, to nie angielski *policeman*. Krew młodzieży jest zbyt kosztownym płynem, aby dla żakowskiej swawoli nią szafować. O tem niech pamiętają aranżewie demonstracyj we Lwowie czy w Krakowie.

Nigdzie w prawnorządnem państwie nie pozwoli władza na bombardowanie mieszkania przedstawiciela obcego państwa, stojącego pod osłoną międzynarodowego prawa, nigdzie nie pozwoli na atakowanie pracowni drukarskiej czy redakcyjnej. Jeśli gorąca młodzież chce demonstrować, niechże demonstruje poważnie jak przystało ludziom kulturnym. Poważna demonstracya z pewnością będzie godniejszym wyrazem uczuć zbiorowych niż utarczka z policyą, kończąca się u nas zazwyczaj opłakaną masakrą.

Co „widziały“ ślepe dzieci w zoologicznym ogrodzie.

(*Wykład poglądowy. — Małe nieporozumienia. — Za co wzięto kucyka. — Żyrafa wzbudzająca podziw. — Słoń*).

Przed niedawnym czasem zaprowadzono przeszło sto ślepych dzieci do ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku, gdzie poraz pierwszy w życiu miały sposobność „zobaczyć“ różne zwierzęta, opisywane im dotychczas jedynie przez nauczycieli. Dzieci dotykały się rękami różnych zwierząt, przyczem wypowiadały swe spostrzeżenia, z których najciekawsze przytaczamy poniżej.

Pewien mały chłopiec, gładząc ręką szkockiego kuca natrafiwszy na wypukłość u grzbietu, zawołał: „O, to wielbłąd! To ma garb“. — „O, nie — odpowiedziała mu na to 14-letnia dziewczynka — to niedźwiedź, gdyż jego sierć jest długa“. Inne znów dziecko wzięło kucyka za dużego psa i jedno jedyne tylko dziecko twierdziło z całą stanowczością, że to koń. Jeszcze ciekawsze były spostrzeżenia ślepych dzieci przy obserwowaniu innych zwierząt, wielbłąda n. p. wiele dzieci uważało za — kaczkę.

Najciekawszem było jednak, że biedne te ślepe dzieci miały ogromne zaufanie do swych nauczycieli i przekonane były, że w ich obecności nie wyrządzą im badane zwierzęta żadnej krzywdy. — „Ach, cóż „to“ ma za wilgotny oddech!“ — zawołała jedna z dziewczyn, gdy ją żyrafa polizała po ręku. Podziw jej nie miał granic, gdy przystawiono do grzbietu żyrafy drabinę i pozwolono dosiąść ją. — „Ach, to zwierzę nie mogłoby wejść do naszej szkoły. Ono musi mieć conajmniej 16 m. wysokości. Czy to stworzenie istotnie żyje na ziemi? Ja mam wrażenie, że ono musi być ptakiem“. — Podobne zdania wygłaszały i inne dzieci.

Największy podziw wśród zwiedzających wzbudził jednak słoń. Dzieci dotykały jego olbrzymich nóg, trąby, właziły na grzbiet słonia, zasypując przytem nauczycieli najróżnorodniejszemi pytaniami.

— „Prawda, że słoń ma ma doskonały węch, skoro ma tak długi nos?“ — pytało jedno. — „Czy to firanki? — wskazując na uszy słonia, zapytywało drugie. — „Słoń musi bardzo cierpieć, kiedy ma katar“ — zauważyło trzecie. — „A mnie się zdaje, że słoń obracając się we śnie musi się zawsze budzić“ — dodawało inne.

Po zwiedzeniu ogrodu zoologicznego polecono dzieciom wyrysować „widziane“ zwierzęta Niektóre z tych rysunków były wprost zadziwiające swoją dokładnością. O wiele lepiej jednak wypadły modele zwierząt lepione z gliny, które świadczyły wymownie, że wycieczka nie chybiła u większości dzieci celu, zapoznania ślepych uczniów z przyrodą.

Proces Ronikiera.

Znowu wznowienie śledztwa. — Odroczenie wyroku.

Wyrok w sprawie Ronikiera i Zawadzkiego miał być wydany w niedzielę o godzinie 1 po południu.

Już o godzinie 11 przed południem nieprzebrane tłumy zapełniły plac przed Izbą sądową. Wzmocniono posterunki policyjne na ulicy i w samej Izbie. Sala sądowa koło godz. 12 była już tak szczelnie zapełniona, iż zabrakło miejsca nawet dla sądowników i adwokatów.

Publiczność w niezwykłem naprężeniu czekała

do godziny 2 m. 15. Wreszcie wyszli sędziowie i przewodniczący Czernykajew oznajmił:

„Izba sądowa, uznając, iż śledztwo sądowe *winno być wznowione*, postanawia: wezwać na poniedziałkowe posiedzenie kaligrafa Orłowa w celu dokonania ekspertyzy kaligraficznej listu pośmiertnego Stasia Chrzanowskiego w zestawieniu z listem Stasia, złożonym do sprawy przez świadka Jana Chrzanowskiego, oraz zezwolić obronie wezwać na wtorek eksperta Popownickiego“.

Wobec tego, iż po dokonaniu ekspertyzy strony znów mają prawo przemawiać, **wyroku należy się spodziewać nie wcześniej, niż we środę.**

Ów list zamordowanego Stasia, według wszelkiego prawdopodobieństwa podrobiony, opiewa:

„Warszawa, 12/XII 1908 r.

„Powoli zrozumiałem wszystko, mam niegodziwych rodziców, bez serca i sumienia w domu wieczne kłamstwo i fałsz; lepiejby odebrać sobie życie — mam już dość — Staś Chrzanowski“.

Otóż ten list podlegnie jeszcze raz szczegółowej ekspertyzie w łączności ze wspomnianym już listem Stasia do brata, Jana Chrzanowskiego.

Wojna włosko-turecka.

Obsadzenie wysp tureckich przez włoską flotę.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi: Telegram admirała Viale donosi pod datą wczorajszą:

Dzisiaj rano okręt wojenny „Napoli“ stanął przed wyspą **Piscopi**, okręt „Roma“ przed wyspą **Nizyros**, okręt „Niza“ przed wyspą **Kalimnos**, okręt „San Marco“ przed wyspą **Leros**, a okręt „Amalfi“ przed wyspą **Patnos**. Załogi wszystkich wysp wezwane zostały do poddania się. **Organa władz i tureccy urzędnicy zostali wzięci do niewoli** i umieszczeni na różnych parowcach.

Ateny. Ajencya Ateńska donosi, że 250 żołnierzy tureckich zdołało wylądować na Chios; oczekują tam jeszcze przybycia artyleryi.

Wydalanie Włochów.

Saloniki. Wydalono stąd 8 Włochów, kupców, adwokatów i lekarzy. — Dano im termin 30 godzin. Słychać, że nastąpią jeszcze dalsze wydalania.

Otwarcie Dardaneli.

Konstantynopol. Na zapytanie rosyjskiego ambasadora oświadczył minister spraw zagranicznych, że **miny w Dardanelach skończono już usuwać** i oficyalne notyfikowanie **otwarcia cieśniny nastąpi dziś lub jutro.**

Przy usuwaniu min zginęło 12 ludzi.

W pałacu sułtana w Fezie.

Trzecia część całego miasta. — Opisy P. Loti'ego. — Sądy patryarchalne. — Kat na miejscu. — Służba sułtana.

Ostatnie wieści z Marokka stwierdzają zgodnie, że sułtan Marokka oblęgany był w swoim pałacu przez zbuntowanych swoich poddanych. Pałac ten, położony w dzielnicy Dar el Maghzen, zajmuje wraz z swymi ogrodami, placami, pawilonami i zabudowaniami trzecią część całej stolicy. Pałac sułtana — Fez-el-Dschedid, jak brzmi jego urzędowa nazwa — jest twierdzą, otoczoną wysokimi murami, wieżycami i fossami. Pałac dzieli się na dwie części: w jednej mieszczą się biura ministerstw i rządu a w drugiej znajduje się właściwe mieszkanie sułtana.

Pierre Loti, genialny powieściopisarz francuski i doskonały znawca Wschodu, w następujący sposób opisuje pałac sułtana w Fezie:

Na zewnątrz wygląda pałac jak jedna wielka masa murów wysokich, ponurych, opatrzonych basztami i wieżycami. Pomiędzy murami znajduje się mnóstwo ciemnych, ponurych, pustych placów. Na jednem z takich podwórzy, w cieniu rozłożystych **platanów**, sprawuje za dnia minister sprawiedliwości swój urząd najwyższego sędziego. Żołnierze doraźnie rozdzielają obfite razy trzcinami bambusowemi, gdyż wyroki marokkańskie — o ile nie opiewają na karę śmierci — nie znają kary więzienia. Za wszelkie lżejsze przestępstwa kara opiewa na 20 do 300 bambusów. Na innem podwórzu urzędują wezyrowie, a pisarze, siedząc na ziemi, wysłanej skórami, skrzętnie notują rozkazy swoich przełożonych.

W samym środku olbrzymich zabudowań mieszczą się prywatne apartamenty sułtana, odgraniczone osobnym murem od reszty zabudowań Obcy naturalnie mają wstęp wzbroniony. Sułtan marokkański nie tylko żyje odosobniony od swojej rodziny, ale nawet żaden mężczyzna nie śmie przekroczyć progów jego mieszkania. Przy każdej bramie stoi eunuch na straży.

Na pierwszem piętrze ponurego gmachu znajduje się duży pokój z werandą, skąd roztacza się prześliczny widok na wspaniałe ogrody sułtańskie. To właściwe mieszkanie władcy Marokka. Tutaj cały dzień przebywa, tu pracuje i jada. Obok pracowni mieści się łazienka, skąd tajny korytarz prowadzi do haremu. Każda z kilkudziesięciu żon sułtana ma osobne apartamenta i prowadzi odrębne gospodarstwo. Służba, wyłącznie żeńska, składa się z murzynek-niewolnic, pochodzących z głębi Afryki — tylko w kuchniach zajęci są eunuchowie.

Posługi koło „świętej“ osoby sułtana, spełniają jego poboczne żony. Więc mualin ettas to kobiety, które podają sułtanowi chłodzące napoje, muletessabun i mulet ezziz pomagają mu przy rannej toalecie i usługują podczas obiadu, mualin-el-udhu przyrządzają mu kąpiel a mulet-ettai (jedna jedyna w całym pałacu) przyrządza i podaje władcy podczas kąpieli herbatę.

Pomysł miliardera.

Akcye kolejowe za 2 i pół milionów koron jako tapety.

(*Patrz ilustracyę*).

Amerykański pułkownik i miliarder L. C. Weir rozpoczął karyerę jako skromny telegrafista z pensyą 40 dolarów miesięcznie. Energią i zapobiegliwością doszedł do znacznego majątku. Jego pałac na 52 ulicy urządzony jest z takim przepychem, że nawet w Ameryce — w tym kraju „nieograniczonych możliwości“ — wzbudza podziw. Pokój bilardowy pałacu wytapetowany jest akcyami kolejowemi za 600.000 dolarów Dla ścisłości należy atoli dodać, że akcye powyższe reprezentowały ongi powyższą wartość — dzisiaj, po skrachowaniu przedsiębiorstw, akcye mają tylko wartość makulatury... P. Weir stratę powyższą już dawno powetował sobie w innych szczęśliwych spekulacyach tak, że obecnie bez zmartwienia spogląda na swoje tapety...

Rycina nasza przedstawia scenę tapetowania oraz portret miliardera...

Z kraju.

Demonstracye ukraińskie. „Diło“ ogłasza odezwę, w której zachęca do organizowania w tym roku szczególniej uroczystych obchodów rocznicy zniesienia pańszczyzny w dniu 16 bm. Obchody te mają być połączone z wiecami chłopskimi dla uchwalenia rezolucyi za założeniem we Lwowie uniwersytetu „ukraińskiego“, za podziałem Rady szkolnej krajowej na odrębne sekcye: polską i ruską, za upaństwowieniem dziesięciu prywatnych gimnazyów ruskich, za usunięciem nauki polskiego języka ze szkół ludowych z ruskim językiem wykładowym i t. d. Na wiecach mają być zbierane składki na fundusz wychowawczy imienia Oleny Siczyńskiej, matki mordercy hr. Andrzeja Potockiego.

Z Sierszy. W dniu 5 maja odbył się staraniem tut. „Sokoła“ obchód Konstytucyi 3 Maja przy udziale straży pożarnej z Sierszy i z Trzebienki, licznego zastępu drużyny sokolej ze Szczakowej i tut. górników. Zrana o g. 9 drużyna sokola wyruszyła do kościoła w Krystynowie, gdzie odbyło się nabożeństwo, podczas którego ks. Folta wygłosił piękne patryotyczne kazanie. O godz. 4 odbyły się ćwiczenia sokole, zaś o g. 5 wieczorek muzykalno-wokalny, rozpoczęty wzniosłem słowem wstępnem i odczytem druha Olssa. Na dalsze punkty programu złożyły się utwory Żeleńskiego, Niewiadomskiego i in. odśpiewane z artystycznem ujęciem przez p. St. Balównę, uczennicę prof. St. Borsy z Krakowa, dalej piękne produkcye fortepianowe p. Bauknechtowej z Sierszy, oraz deklamacya p. L. Patyny. Wieczorek, w którego antraktach dzielnie spisywała się sokola orkiestra, zakończył odśpiewaniem kilku pieśni chór sokoli pod batutą druha Śliwińskiego.

Z Myślenic. *Letnisko:* Na obecny sezon letni ze względu na spodziewany większy napływ letników, będzie już z dniem 1 czerwca b. r. oddany do użytku publicznego, obszerny, w swojskim stylu kosztem księcia K. Lubomirskiego wzniesiony budynek, mieszczący w sobie wielką salę zabawową, restauracye etc., czego dotychczas dawał się odczuwać wielki brak.

Nekrologia. W dnia 10 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Knapika w ostatnich czasach zarządcy miejskiej cegielni w Myślenicach. Zmarły w 50 roku życia, zawsze żywo interesował się Strażą pożarną, której podczas swego pobytu w Gorlicach był naczelnikiem, a również popierał interesy Straży pożarnej w Dolnej wsi ad Myślenice, której ze skromnych swych dochodów zostawił legat 50 Koron. — W oddaniu ostatniej posługi wzięła udział oprócz rodziny i przyjaciół, Straż pożarna z Dolnej wsi, urzędnicy i robotnicy cegielni miejskiej, myślenicka inteligencya wraz z przedstawicielami gminy, a kondukt pogrzebowy prowadził proboszcz tut. Ks. Dr Kościółek w asystencyi całego miejscowego duchowieństwa.

Orkan i trąba powietrzna.

Z **Brzeska** donoszą:

Onegdajszej nocy szalała w całej północnej części powiatu brzeskiego niebywała burza, połączona z trąbą powietrzną. W wsiach Szczurowej i Rybowej huragan pozrywał na kilkudziesięciu domach dachy, a kilkanaście stodół wiatr rozniósł do szczętu Wójtowi w Szczurowej zburzył huragan nową stodołę, wartości przeszło 2000 K. W innych wsiach orkan poczynił również spustoszenia, choć nieco mniejsze.

Ze świata.

Dzieci zagryzione przez szczury. Do dzienników brukselskich donoszą z miejscowości Trois Points, w Luksemburgu, o strasznym wypadku. Onegdaj znaleźli pewni małżonkowie dwoje swoich niemowląt w łóżeczku bez życia, pokaleczonych straszliwie. Bliższe oględziny okazały, że niemowlęta padły ofiarą szczurów. Troje tych gryzoniów znaleziono jeszcze w łóżeczku obok zwłok zagryzionych.

Wybuch łodzi motorowej. Podczas wyścigu łodzi motorowych w zatoce Abazyi wybuchnął kocioł na łodzi motorowej „Diabolo“, należącej do bogatego piwowara wiedeńskiego, Teodora Drehera. Łódź zatonęła. Drehera jednak i trzech jego palaczy wyratował dążący za łodzią torpedowiec.

Wypadek samochodowy. Samochód, którym jechał onegdaj — jak donoszą z Poznania — właściciel dóbr Cembrowo, pod Wrześnią, Kasprowicz, najechał w pełnym biegu na drzewo i roztrzaskał się zupełnie. Kasprowicz i jego szofer odnieśli rany śmiertelne, dwie zaś inne osoby — lżejsze.

Enver bej-Borzęcki. O Enver beju, o którym rozeszła się mylna pogłoska, że umarł z powodu otrzymanej rany, podaje „Gazeta Lwowska“ ciekawe szczegóły od znanej artystki malarki, p. Bronisławy Rychter-Janowskiej, która jest z nim spokrewniona. Enver bej pochodzi z rodziny polskiej Borzęckich. Dziadek jego, Kolumb Borzęcki, musiał z powodów politycznych uchodzić z kraju i osiadł w Konstantynopolu. Tu ożenił się z Turczynką, z której urodził się ojciec Enver beja, Dżelaliedin. Ten ostatni zwracał się kilkakrotnie do rodziny Borzęckich, w szczególności do żyjącej matki p. Br. Rychter Janowskiej i St. Janowskiego, brata artystki, pani Malwiny z Borzęckich Janowskiej, o dokładną genealogię rodziny Borzęckich. zapraszał nawet p. Janowską kilkakrotnie do Konstantynopola. Babka artystki, Hortensya z Rożnów Janowska, wyszła za rodzonego brata Kolumba Borzęckiego, stryjecznego dziadka Enver beja. W tem samem pokrewieństwie do sławnego Enver beja jest wuj pp. Janowskich, p. Edmund Klemensiewicz, notaryusz z Krakowa.

Nocne demonstracye młodzieży akademickiej.

Burzliwy wiec. — Demonstracyjny pochód. — Utarczki z policyą. — Kordon żołnierzy. — Salwy kamieni do redakcyi „Czasu“. — Wybite szyby. — Śledztwo.

Wczoraj wieczorem odbywał się na uniwersytecie w sali Kopernika tłumny wiec młodzieży akademickiej, zwołany przez młodzież wolnomyślną, grupującą się w stowarzyszeniach „Czytelnia akademicka“ (lud), „Zjednoczenie“ (narod. demokr.), „Znicz“ i „Promień“. — Przedmiotem burzliwych narad była sprawa stowarzyszenia „Spójni“ (soc.), które zostało wyłączone z ogólnego życia akademickiego, z powodu swego stanowiska w sprawie zeszłorocznych zajść strejkowych na uniwersytecie. Ostatecznie wiec został koło godziny 10 tej rozbity, a młodzież ruszyła tłumnie na rynek. Pod pomnikiem Mickiewicza przemówił jeden z uczestników, poczem uchwalono rezolucyę przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Wśród śpiewu pieśni rewolucyjnych ruszyła młodzież koło godziny 11-tej w nocy ulicą Floryańską z zamiarem dostania się przed redakcyę „Czasu“, celem urządzenia demonstracyi za wczorajszy artykuł tego dziennika, potępiający sobotnie demonstracye lwowskiej młodzieży akademickiej. — Atoli na skrzyżowaniu ulic św. Krzyża i św. Tomasza stał już silny kordon policyi pieszej i konnej. Młodzież zwartą masą ruszyła na kordon, a wówczas w rękach policyantów zabłysnęły wyciągnięte szable. Był to widok groźny, a za chwilę w wąskiej uliczce tłum zakotłował się i skłębił.

Lecz stwierdzić należy, że policyanci użytku z broni nie zrobili, a wymachiwali szablami raczej dla postrachu.

Demonstranci widząc, że tą drogą nie dostaną się pod redakcyę „Czasu“, powrócili do Rynku, skąd ulicą Floryańską podeszli pod Barbakan. — W jednej chwili pusty plac i ciemne planty zaroiły się hałaśliwym tłumem. — Atoli planty oraz cała szerokość ulicy Basztowej zamknięte już były kordonem policyi pieszej i konnej, zostającej pod dowództwem komisarza dra Stycznia. — Rozpoczęły się drobne utarczki, w trakcie których jednego „konnego“, ognisty rumak uniósł na planty.

Pochód, jako taki, został wstrzymany a młodzież widząc bezskuteczność swoich zamierzeń — rozeszła się do domów. Atoli pewna luźna grupka, złożona z kilkunastu osób, przedostała się plantami pod redakcyę „Czasu“. Jasno oświetlone okna drukarni, zdala widoczne, były doskonałym celem dla pocisków. Zanim policya zdołała zapobiedz, **padły trzy salwy kamieni do okien drukarni.** Z brzękiem i hukiem wyleciały rozbite szyby a jeden kamień dosięgnął lampy gazowej, która rów-

---

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

272 (Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY.

Pierrefonds.

I.

Wyprawa.

Musimy cofnąć się o dni kilka, do tej nocy z soboty na niedzielę, kiedy Dżinno zaprowadził Rolanda do fossy Mercoeur poza pałacem marszałka Saint André.

Marzenie o złocie, wywołane przez małego staruszka, stało się najistotniejszą rzeczywistością.

Galerya, prowadząca do skrzyń w piwnicy marszałka, ukazała się oczom Rolanda, skoro tylko Dżinno odrzucił cienką warstwę gruzu, osłaniającą otwór. Czterech zapowiedzianych pachołków oczekiwało tam. Na wierzchu fossy stał wóz zaprzężony. Wszystko było gotowe jakby na skinienie laski czarnoksięskiej.

W ciągu godziny worki, znakomite worki przeniesiono na wóz.

Roland był pijany ze wzruszenia.

Kiedy w głębi szafy żelaznej pozostał już jeden tylko, ostatni worek, Dżinno zapytał ze śmiechem:

— Czy nie zostawicie, panie, ojcu tej pociechy?

Roland zawołał śpiesznie:

— Nie, nie! Chcę zabrać wszystko!

Dżinno zatarł radośnie ręce. I ostatni worek poszedł za innymi

— Gdzie teraz podziejemy te wszystkie miliony? — zapytał staruszek.

— Miliony! Pan mówisz miliony! I to wszystko moje?..

— Pańskie! Wyłącznie pańskie! A jest tego conajmniej sześć.

— Sześć milionów! — wołał dygocząc, ledwie przytomny syn marszałka. — Jedźmy do mego pałacu na ulicy Béthisy.

— Gdzie marszałek, jak tylko zobaczy puste szafy, przyjdzie i wszystko przetrząśnie! Ach! Chodźcie panie za mną, pomyśleliśmy o tem także.

Wóz ruszył. Za nim dreptał Roland Przybyli do maleńkiego ogródka, otoczonego szczelnie murem, wewnątrz stał domek, a za nim studnia.

— Ogródek należy do was, panie — oświadczył Dżinno. I domek także. Dostaje go pan w prezencie. Studnia sucha, będzie doskonałą skrzynią.

— Tak! — zawołał Roland. — Skrzynia, do której będziecie mogli przychodzić i brać, jak mnie nie będzie.

Dżinno wzniósł ręce ku niebu, jakby je chciał wzywać na świadka głupoty młodego Saint-André!

— O biedny kawalerze — przemówił nie przestając się śmiać. — Czyż masz rozum aż tak mocno zaćmiony?... Ależ przecie, gdybyśmy chcieli zabrać te miliony, moglibyśmy to byli zrobić, nie kłopocząc się dolą pańską.

— To prawda! — To prawda! — mruczał Roland.

Rozpruł jeden z worków i świecącemi sztukami złota napchał trzos, kieszenie i olstra przy siodle. Następnie wszystkie worki spuszczono do studni i dla niepoznaki narzucono na nie kamieni oraz nasypano ziemi. Poczem Dżinno oddał Rolandowi klucze od ogródka i od domu. Ten, wziął je machinalnie, jakby nieprzytomny, pogrążony w dziwnej zadumie.

Gdy z niej się ocknął, nie było już Dżinna, zniknął wraz z towarzyszami i wozem Rolandowi wydało się, że wciąż jeszcze marzy. Nachylił się nad studnią i ponury, milczący patrzył w nią przez czas jakiś. Myślał o marszałku. Myślał jak straszny cios wymierza ojcu...

Myślał też i nad tem, że w gruncie rzeczy on sam, Roland, jest nikczemnym, podlejszym od tych opryszków, których widział jak ginęli na szubienicy, a którzy jednak dopuszczając się niecnych czynów grabieży, mieli odwagę narażać życie.

— Opryszki! — zawołał nagle jaknajdobitniej głos jakiś, wśród otaczającej go ciszy nocnej.

Roland drgnął silnie. Przez godzinę może stał nieruchomy, nasłuchując, z szeroko otwartemi oczami. Lecz nie usłyszał nic więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nież legła w gruzach.

W zecerni „Czasu“, dokąd kamienie padły, nastał nieopisany popłoch. Personel drukarski ukrył się pod kasztami. Za chwilę padły do drugiego okna kamienie. Ogółem zostało rozbitych 8 szyb i jedna lampa — szkoda materyalna w rezultacie niewielka, bo wynosi zaledwo 15 Kor.

Z pobliskiej dyrekcyi policyi udali się natychmiast do drukarni „Czasu“ komisarze Dr Gulkowski i Dr Krupiński, celem przeprowadzenia dochodzeń. Na ścianach widnieją ślady kamieni, których jednak nie odszukano. Sprawcy są nieznani. Przytrzymano wprawdzie kilku akademików, lecz po przesłuchaniu i wylegitymowaniu się, puszczono ich na wolną stopę. Zecerzy drukarni byli tak przerażeni w pierwszej chwili, że mówili o strzałach rewolwerowych — ściśle atoli dochodzenia wykazały zupełną bezpodstawność podobnej wersyi.

Policya konna i piesza była przez całą noc w znacznej sile skonsygnowaną, do ponownych jednak demonstracyi nie przyszło.

Co słychać w mieście?

Koncert połączony z rautem, nad którym protektorat przyjęli hr. Stanisławowa Tarnowska i Jego Magnificencya rektor uniwersytetu prof. dr Szajnocha, odbędzie się w małej sali Starego Teatru dnia 19 b. m. na dochód budowy domu akademickiego dla kobiet. W koncercie, urządzanym staraniem sekcyi młodzieży polsk. Związku niew. katol. i Stowarzyszenia studentek „Jedność“ wezmą udział wybitne siły artystyczne, zatem dobry cel połączony będzie z rzetelną przyjemnością. Niewątpliwie też sala Starego Teatru zapełni się szczelnie doborową publicznością. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Koncert ludowy. Przypominamy, że jutro we środę 15 maja odbędzie się w Starym Teatrze koncert ludowy na rzecz budowy szkoły T. S. L. w Maryańskich Górach, urządzony staraniem dyr. W. Barabasza. W koncercie biorą udział pp. Wanda Drozdowska, art. dram., profesor Skarżyński, wiolonczelista, oraz St. Bobola, doskonały tenor, który odśpiewa aryę z „Halki“, oraz kilka pieśni ludowych Z. Noskowskiego.

Wycieczki obcych w Krakowie. Z końcem maja i początkiem czerwca przybędą do Krakowa wycieczki zbiorowe z Czech i Częstochowy. Krajowy Związek turystyczny, na ręce którego wpłynęły odnośne zgłoszenia, postarał się dla uczestników wycieczek o kwatery i wyjednał w kilku restauracyach zniżone ceny dla przybyszów oraz postarał się dla nich o fachowych przewodników po Krakowie i okolicy. Nadto w porozumieniu z Akademickim Związkiem sportowym uzyskał w Zakopanem na Łukaszówce 35 łóżek, które oddaje uczestnikom wycieczek za minimalną opłatą 70 hal. za nocleg.

Wycieczka do Ojcowa, którą urządza sekcya krakowskiego „Ogniska“ naucz. odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt t. j. 26 bm. — Punkt zborny o godz. 6 i pół rano na Rynku kleparskim; wyjazd z Krakowa o godz. 6·45, a powrót o 9 wieczorem tego samego dnia.

Za zgłoszonych uważa się tych, którzy złożyli po 7 koron od osoby na koszta wycieczki t. j. furmanki, myta, wstęp do grot, oświetlenie, obiad w Ojcowie, napiwki dla służby itd. Informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje jeszcze do 18 bm. włącznie, p. J. Dziedzic w biurze „Ogniska“ naucz. plac Szczepański 3, od godz. 5—7 wieczorem. Na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę, a przekazy i listy adresować: J. Dziedzic, Starowiślna 8.

Letnie mieszkania. Podobnie jak lat poprzednich tak i obecnie otrzymywać będzie krajowy Związek turystyczny wykazy mieszkań letnich w całej Galicyi. Właściciele takich mieszkań zechcą zatem nadsyłać zgłoszenia z spisem mieszkania, podania ilości pokoi, ceny i innych szczegółów do biura krajowego Związku turystycznego w Krakowie, ul. Szpitalna l. 34, gdzie wykazy te przeglądać można bezpłatnie w godzinach między 3—6 po południu i zasięgnąć wszelkich informacyj. — Przy listownych zapytaniach należy załączyć markę 10 halerzową na odpowiedź.

Składka. Na więźniów politycznych złożył w Redakcyi „Nowin“ p. K. B. Rethaker, Szwajcarya, 4 korony.

Konkurs celem przyjęcia kandydatów do szkoły kadeckiej dla obrony krajowej i do wyższej szkoły realnej i akademii wojskowej Franciszka Józefa.

Z początkiem roku szkolnego 1912/13 będą obsadzone miejsca w powyższych zakładach wojskowych. Kandydaci w wieku od lat 14 do 17 winni wnieść podania do Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu. Bliższych informacyi udzieli referent dla spraw wojskowych w Wydziale Va Magistratu miasta Krakowa.

Kilka stypendyów dla frekwentantów majsterskiego kursu stolarskiego przy c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, będzie miała do rozdania Dyrekcya tejże szkoły na rok 1912/13. Podania zaopatrzone w dowód ukończenia nauki u majstra lub szkoły zawodowej oraz w dowód odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika należy wnosić do Dyrekcyi wymienionej szkoły najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.

W tymże roku szkolnym będą opróżnione stypendya dla nowych uczniów oddziałów: rzeźbiarskiego, stolarskiego i ciesielskiego. Prośby zaopatrzone w świadectwo ukończonej 4 tej klasy szkoły ludowej i metrykę urodzin wnosić należy na ręce Dyrekcyi do 15-go czerwca.

Pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli szkołę przemysłową-uzupełniającą, odbyli roczną lub dwuletnią praktykę u majstra i są synami rzemieślników, pracujących w tym samym zawodzie.

Stow. „Nadzieja“ otwiera z dniem 15 czerwca b. r. bezpłatną lecznicę w Szczawnicy dla ubogiej, chorej, uczącej się młodzieży żydowskiej galicyjskich szkół średnich i wyższych. Podania o przyjęcie należy wnosić najpóźniej do 20 bm. na ręce p. dr Jana Landaua, w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 9.

Oddział kolarski „Sokoła“ krak. urządza 16 bm. wycieczkę inauguracyjną do Skały Kmity. Wyjazd z przed gmachu „Sokoła“ o godz. 2·30. — Rodziny członków zechcą wyjechać pociągiem o godzinie 2·55, powrót z Mydlnik pociągiem o godz. 8·30 wieczorem. Zarząd oddziału zawiadamia, że szkoła jazdy na rowerze otwarta; dla członków „Sokoła“ 6 lekcyj 5 koron, dla innych 10 kor. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła“ od godz. 6—9 wieczorem.

Z Teatru w Parku krakowskim. Na czwartek przygotowuje scena ludowa doskonałą sztukę grywaną przez wszystkie teatry polskie p. t. „Stary piechur i syn jego huzar“. Jest to barwny i charakterystyczny obraz w 5 aktach urozmaicony śpiewami i tańcami. Dziś: „Ułani Księcia Józefa“.

Z Teatru „Nowości“. P. Wyrwicz stworzył nowy typ „karykatury scenicznej“, którą z powodzeniem kultywuje. Podobnie jak rysownik kilku pociągnięciami ołówka stwarza karykaturę danej osobistości czy wydarzenia, p. Wyrwicz — obserwując bacznie i z wprawą zdarzenia i osoby — jednym gestem, ruchem czy słowem odtwarza z przedziwną ścisłością daną sytuacyę, naturalne w karykaturalnem a artystycznem ujęciu. Kreacye jego — przeważnie pozbawione szarży — to doskonałe satyry bieżących zajść czy wypadków. Obecnie na scenie teatru „Nowości“ przedstawia pan Wyrwicz np. „budowę dworca kolejowego“. Kilku doskonale podpatrzonymi gestami — ilustrowanymi pyszną gwarą murarską w narzeczu krowoderskiem — stwarza p. Wyrwicz poprostu satyrę społeczną na rozleniwionych murarzy (o czem zresztą i w Radzie miejskiej mówiono). Albo jego sylwetka Nordiniego, to również cacko sceniczne *sui generis*. P. Wyrwiczowi należy się uznanie i szczery poklask.

Inne punkty obecnego programu również zasługują na uznanie. Mowa tu w pierwszym rzędzie o melodyjnej i wdzięcznej operetce pt. „Teściowa w kąpielach“ w której cały personal teatru z pp. Polańską, Olańską, Pilarskim, Sonowskim i Karbowskim, zbiera zasłużone oklaski.

Z cyrku Edison. Atrakcyą nowego programu od 17 bm. będzie obraz pt. „Katastrofa Titanica“, który przedstawi oczom widza główniejszych bohaterów tego strasznego dramatu i sceny, jakie się rozegrały po przybyciu rozbitków do Nowego Jorku, „Carpathię“ itd. W senzacyjnym dramacie „Zrządzenie losu“ występuje Polka p. Napierkowska. Szereg zdjęć z natury i zdjęć komicznych dopełnia programu.

Ospa w Krakowie. Wczorajszy wypadek z ulicy Starowiślnej l. 36 nie jest jeszcze w zupełności stwierdzony — chore dziecko umieszczono w Zakładzie izolacyjnym. Dzisiaj nie zgłoszono żadnego nowego wypadku. — Wczoraj w jednym dniu lekarze zaszczepili 1873 osób.

Strejk i lokaut piekarzy trwają w dalszym ciągu. Majstrowie wraz z terminatorami wypiekają znaczną, niewystarczającą jednak ilość białego pieczywa.

Oszustwa kaucyjne. Przy ulicy Librowszczyzna l. 6 miał w ostatnich czasach szumny dom „handlowo-komisowy“ niejaki Herman Wasserberger, który pod pozorem wyrabiania posad wyłudzał kaucye od zgłaszających się kandydatów, przeważnie pań. Naturalnie posad obiecanych nie wyrabiał, a gdy żądania zwrotu kaucyi zaczęły się mnożyć, Wasserberger umknął za granicę. Ogółem poszkodowanych jest kilkanaście osób na sumę około 5.000 koron. Sędzia śledczy dr Błachociński rozpisał za zbiegłym listy gończe. Obecnie wyszło na jaw, że sąd tutejszy już przed dwoma laty ścigał Wasserbergera listami gończymi za jakieś dawniejsze oszustwa, a Wasserberger tymczasem najspokojniej mieszkał w Krakowie, zameldowany legalnie, a policya nic o tem nie wiedziała.

O wyrabianie posad kolejowych. Śledztwo w tej sprawie zostało już przez sędziego dr Błachocińskiego ukończone. W areszcie śledczym znajdują się 4 funkcyonaryusze kolejowi Narowski, Ippold, Ganobis i Irka. Obecnie akta znajdują się w prokuratoryi, która w tych dniach sformułuje ostateczny wniosek. Jak słychać, wmieszani w tą aferę są także dwaj urzędnicy kolejowi.

Oszustwa biletowe. Sędzia śledczy dr Wacławowicz ukończył już śledztwo w sprawie głośnych oszustw. W areszcie znajduje się ośmiu winnych — 3 handlarzy i 5 konduktorów. Prokuratorya pracuje obecnie nad wygotowaniem aktu oskarżenia w kierunku zbr. nadużycia władzy urzędowej, wzgl. współwiny w tej zbrodni. Rozprawa odbędzie się przed przysięgłymi w kadencyi czerwcowej.

O wypadek kolejowy w Trzebini. Prokuratorya państwa wygotowała już akt oskarżenia przeciw maszyniście p. Z. Michalikowi o występek z § 335 (występek przeciw bezpieczeństwu życia). Maszynista ten, jak wiadomo, zeskoczył z szybującej lokomotywy, nie zatrzymawszy pary, czem spowodował katastrofę. Rozprawa odbędzie się w tym miesiącu.

Wypadek tramwajowy insp. Karcza jest przedmiotem śledztwa o wyst. z § 335 u. k., wytoczonego zarządowi tramwaju krakowskiego.

Zamach samobójczy. Dzisiaj w południe o g. 1 strzelił do siebie w zamiarze samobójczym nadrewident kolejowy K. w gmachu dyrekcyi kolejowej w biurze, w którem pracował. Kula rewolwerowa, skierowana w usta, przeszyła denatowi podniebienie i utkwiła wewnątrz czaszki. Zawezwane pogotowie przewiozło denata w beznadziejnym stanie do szpitala św. Łazarza. Powód samobójstwa nieznany.

Kradzież cennych obrazów. Hr. Franciszek Potocki, zamieszkały w Berlinie przy Achenbachstrasse 16 zawiadomił telegraficznie tut. władze, że nieznani włamywacze specyaliści skradli w jego majątku w Steczarach w poniedziałek 13 bm. 8 olejnych obrazów, 17 miniatur i 4 wazy zielone. Władze zarządziły odpowiednie kroki w celu przytrzymania sprawców.

Pod kołami pociągu. Wczoraj w pobliżu Skawiny wpadł 8-letni chłopiec nieznanego nazwiska pod pociąg i doznał załamania czaszki. Nadto koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu przedramię prawej ręki i dłoń ręki lewej. Przywiezionego koleją odwiozło Pogotowie go szpitala.

Aresztowanie włamywacza. Policya aresztowała wczoraj Karola Opielę z Proszówek w pow. bocheńskim, który zbiegłszy przed kilku dniami z więzienia sądu krajowego w Wadowicach dopuścił się w Krakowie całego szeregu kradzieży z włamaniem. Między innemi włamał się do mieszkania em. listonosza p. F. przy ul. Rajskiej. Spłoszony, skoczył z okna I. p. na bruk i schronił się w kościele OO. Karmelitów. Odszukany tamże i oddany w ręce policyanta, wymknął mu się w drodze „pod telegraf“ i zdołał zbiedz. Wczoraj dopiero wyśledzono miejsce jego pobytu i osadzono go w areszcie policyjnych.

Z kroniki żałobnej.

Andrzej Władysław Wołowski, właściciel „Salonu Sztuki“ w Warszawie, uczestnik powstania z roku 1863, pułkownik wojsk francuskich w czasie kampanii w 1870 r., zmarł w Warszawie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Lilije».
Środa «Nerwowa awantura».
Czwartek pop. „Kościuszko pod Racławicami“.
Czwartek wiecz. «Ulubieniec kobiet».

Repertuar teatru letniego w Parku krakowskim.

Wtorek «Ułani ks. Józefa».
Środa „Lwów w nocy“.
Czwartek pop. «Krowoderskie zuchy».
Czwartek wiecz. „Stary piechur i huzar“.

Z sali sądowej.

Tresowane koty przemytników.

Niezwykły proces wiedeński.

Władze skarbowe w Wiedniu otrzymały przed niedawnym czasem poufną wiadomość z Drezna że wkrótce przybędzie do Wiednia pewna „artystka“ z czterema dużemi klatkami tresowanych kotów, z któremi będzie się produkować u Konachera. Koty te atoli były tylko parawanem, za którym kryło się wyrafinowane przemytnictwo sacharyny. Stwierdzono bowiem, że klatki kocie miały podwójną podłogę, — a między deszczułkami był formalny skład sacharyny, przemycanej z Zurychu, gdzie handel tym produktem kwitnie na wielką skalę. W oznaczonym dniu przybyły w istocie do Wiednia zaawizowane klatki z kotami, zaadresowane do niejakiego Güntzbachera przybyłego z Zurychu a zamieszkałego w wytwornym hotelu „Palace“.

Guntzbacher był impresaryem owej damy, która jednak zdołała ujść przed poszukującą władzą. Dalsze dochodzenia w tej sprawie wykazały, że w Wiedniu była znaczna ilość handlarzy sacharyną, którzy sprzedawali ją przeważnie do Czech.

Onegdaj stawali przed sądem prócz przesiadującego już w areszcie śledczym Güntzbachera następujący handlarze sacharyny: Antoni i Adolfina Bartekowie, Ludwik i Agnieszka Mitasch, Karol Mitasch, bracia Franciszek i Wawrzyniec Slampowie, Anna Czeska i Franciszek Simajchl.

Oskarżony Guntzbacher podaje, że będąc w Zurychu, zapoznał się z małżeństwem Kettnerów, którzy produkowali się tresurą kotów i że zakupił u nich kilkanaście tresowanych kotów w celu produkowania się z nimi w Wiedniu. O tem, że w klatkach ukrytą była sacharyna zgoła nic nie wiedział. Dopiero kiedy już był w Wiedniu, dowiedział się o istnieniu sacharyny i wówczas zmuszony nędzą jął się zakazanego handlu. Oskarżony Bartek oświadczył, że zakupił nieznaczną tylko ilość sacharyny. Sprzedawał ją, gdyż wyczytał w dziennikach, że parlament zniósł zakaz handlu sacharyną i że przekonany był, że uchwała parlamentu weszła już w życie.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał sędzia r. dr Heidl wyrok, skazujący Güntzbachera na 1 miesiąc aresztu. Reszta oskarżonych skazaną została na kary aresztu od 3 dni do 3 tygodni.

Z Rady państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Nowo wybrany poseł z Rzeszowa dr Krogulski, złożył dzisiaj przyrzeczenie poselskie, poczem kontynuowano dyskusyę nad zmianą niektórych postanowień ustawy karnej. Przemawiał mowca generalny „pro“ Lisiewicz, który wita zmiany, jako bardzo znaczące w kierunku humanitarności i postępu. — Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

O nowe kliniki dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Deputacya Uniwers. Jagiell.

Wiedeń. Dziś przybyła tu deputacya Uniwersytetu krakowskiego, złożona z profesorów: Reissa, Rosnera, Pieniążka i Piltza, domagająca się przyspieszenia budowy klinik: ginekologicznej, dermatologicznej i laryngologicznej w Krakowie. Deputacya konferowała dziś z prezydyum Koła polskiego, a następnie konferować będzie z ministrem oświaty i skarbu.

Interpelacya w sprawie masakry lwowskiej.

Wiedeń. Poseł Stesłowicz zgłosił dziś w Izbie interpelacyę z powodu zajść w czasie demonstracyi chemskiej we Lwowie, żądają ukarania winnych policyantów i umiastowienia policyi we Lwowie. Narodowi demokraci chcą zgłosić osobną interpelacyę w tej samej sprawie.

Ugoda czesko-niemiecka.

Z Pragi donoszą:

Widoki ugody bardzo się znowu poprawiły. Wczoraj odbyło się zebranie posłów sejmowych czeskich z bardzo doniosłym rezultatem. Poprzedziło je zebranie narodowych socyalistów i stronnictwa prawno-państwowego pod przew. Baxy. Jak wiadomo, posłowie prawno państwowi wystąpili już ze związku klubu czeskiego. Na tem więc wstępnem zebraniu skłaniano ich, aby to wystąpienie pod pewnymi warunkami cofnęli. Następnie zebrał się pełny związek posłów czeskich i w dłuższej naradzie budowano opozycyi złote mosty. Zdaje się, że przyjdzie do porozumienia; czeskie dzienniki nawet twierdzą, że jest nadzieja, iż **częściowa ugoda będzie gotowa jeszcze w tym miesiącu.**

Telegramy „Nowin“.

Krwawe zajścia graniczne.

Czerniowce. Ośmiu poddanych rosyjskich chciało przejść granicę rosyjską i dostać się do Austryi bez paszportów przy pomocy przemytników. Rosyjska straż graniczna jednak spostrzegła ich i dała ognia.

Sześciu z nich zdołało przekroczyć granicę, jednego brak, a ósmego znaleziono nieżywego na pasie neutralnym.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308.
urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° **SZTUKI**

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° **Starożytności**

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki-emalje, przedmioty ze złota, srebra, itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 76

Wody mineralne naturalne

tegorocznego czerpania

Sole do picia i do kąpieli Sól morska

Nadeszły do Głównego Składu

J. Wentzla w Krakowie

Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.

CHŁOPCÓW

do roznoszenia gazet

poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń

□□□ MARYANA HUPCZYCA □□□

:: w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej 7 ::

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Rządowe sprawdzana 80

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Drobne ogłoszenia

po 6 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Zamążpójścia i żeniaczki!

rychło, szczęśliwie i majętnie przez mies. „Małżeństwo". Po 12 hal. we wszystkich trafikach lub biurach gazet albo 32 h. markami w Adm. „Małżeństwa" Lwów, Wronowska 8, drzwi 60. 483

W pracowni Br. Bilewskich w Krakowie znajdzie zajęcie

kilka panienek

do szycia rękawiczek

Służbę za darmo

nie daję ale możliwie po niskich cenach biuro

Filipina Mikołajska 3.

Zdolna buchalterka

i korespondentka w języku polskim oraz niemieckim poszukiwaną jest do większego przedsiębiorstwa na prowincyi. Oferty niekwalifikowanych kandydatek nie będą uwzględnione. Zgłoszenia pod M. G. poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 614

Stróżka potrzebna do domu przy ul. Długiej l. 15. Wiadomość u właściciela w sklepie. 609

Do sprzedania:

Dom do sprzedania jednopiętrowy z wodociągiem z powodu zmiany posady przy ulicy Misiorowskiego l. 178, wchód z Czarnej wsi ulicą Szkolną. Bliższa wiadomość na miejscu od godziny 4—7 po południu. 617

Do sprzedania dwie maszyny do pończoch. Długa Nr. 65, I p. drzwi Nr. 11. 616

Dom

w Bochni, blisko stacyi przy ulicy Podedworze, nowy, suchy dom o dużym pokoju z kuchnią, sionką i werandą, z ogródkiem kwiatowym za 4000 K. do sprzedania. Gotówka potrzebna 1600 K. Zgłoszenia W. Tabor Bochnia. 607

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu zegarów, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, artykułów gospodarczych wyrobów ręcznych, ze skóry i stali, przyborów toaletowych i do palenia, broni i t. p. do mego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 751 (Czechy). 202

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10. 252

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 3·90. 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem Koron 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Poważny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczne 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurusa" w Krakowie, Floryańska 8

Numera okazowe darmo.



Każda matka

powinna wziąść sobie do serca, że leguminom jak strudel, knedle, ciasta, torty, kochy, pudingi, pianki, babki, pączki, ptysie, ciastka drożdżowe, precelki, kluseczki, omlety, palaczinki, szpalki, rożki, placuszki, makaron, placki itd. w wielu razach szczególnie dla dzieci, powinno się dać pierwszeństwo przed potrawami mięsnemi lub składanemi, jeżeli są przyrządzone z dodatkiem

Dra Oetkera proszku do pieczenia po 12 h.

gdyż **tylko wówczas** są one nietylko pożywne, lecz także **łatwo strawne** co szczególnie u dzieci nie może być dosyć ocenionem. Róbcie więc dla waszych dzieci dużo takich legumin z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera, który jest wszędzie do nabycia wraz z przepisami, już miliony razy wypróbowanemi.

Zdrowe pożywne tanie.

Uważać należy aby nabywać **tylko** wyroby Dra Oetkera.

„Popierajmy Przemysł krajowy"

Najkorzystniejsze źródło nabycia wyrobów tkackich jako to: płótna czysto lniane pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące tylko

w Towarzystwie tkaczy

pod opieką św. Sylwestra

w Korczynie koło Krosna

przy krajowej szkole tkackiej. 582

Na żądanie cennik i próbki darmo i opłatnie

Biuro techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

Inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, **przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel it. p.** 151

Niniejszem ma zaszczyt zawiadomić P. T. Klientów ś. p. brata mego Stanisława, że objąłem jako sądownie ustanowiony następca

Dom dla Handlu i Przemysłu

pod firmą Stanisław Ropski przy ul. Szewskiej l. 26

i będę go nadal prowadził.

Upraszając o łaskawe poparcie, polecam się P. T. Klientom i Szan. Publiczności 600 **Jan Ropski.**

SKŁAD TAPET

na sezon 1912 poleca magazyn mebli, dywanów i t. d. 575

Stefana Iglickiego w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej l. 10, (naprzeciw Grand Hotelu).

Na żądanie wysyła wzory opłacone. Ceny bardzo niskie.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów zagranicznych. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Laura	11 maja	Atlanta	16 maja
Kaiser Franz Josef I.	25 „	Alice	30 „
Argentyna	8 czerwca	Francesca	13 czerwca
Martha Washington	15 „	Laura	27 „
Oceania	22 „		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 86

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

PIŁKI NOŻNE



Nagolenniki i buciki do tychże

LAWN TENNIS

Piłki, rakiety i wszelkie artykuły sportowe

Dla p. p. Studentów, Akademików i klubów 10% opustu. 427

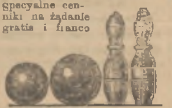
REIM i SKA

Kraków, Rynek 37.

Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej 426

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco.



Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37

Kapelusze damskie strojne

oryginalne modele paryskie i wiedeńskie

Kapelusze żałobne Panama i Sportowe

Parasolki, Parasole,

ostatnie Nowości poleca w ogromnym wyborze i po cenach konkurencyjnych

Karol Jarosz

przedtem

ZIMLER i SPÓŁKA

Kraków, Rynek l. 41 Linia A-B.

TELEFON 2329.

452.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.

Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.

Nr 8710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2·80.

Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 80 h. za tuzin K. 8·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 720 (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny **stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 8·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa **usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy.** cena K. 4·—, **wszystkie przez** władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17|H.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały najlepszy** K. 10, **puch z piersi** K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, **Pierzyna** około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10. 12, 14, 16. **Poduszka** K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Pierzaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka,** gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.216.170,10 koron.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.157.999.10 kor., — 422589 osób.

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posag.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, i z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 860

DZIAŁ INSERATOWY

-- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Maryana Hupczyca

w Krakowie, Jagiellońska 7

(róg Szewskiej)

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4